



WOJCIECH ŚMIEJA

 <https://orcid.org/0000-0003-3080-0837>

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Humanistyczny, Instytut Literaturoznawstwa
ul. Uniwersytecka 4, 40-007 Katowice
e-mail: wojciech.smieja@us.edu.pl

KATARZYNA LISOWSKA

 <https://orcid.org/0000-0002-2715-0370>

Uniwersytet Wrocławski, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej
plac Nankiera 15b, 50-996 Wrocław
e-mail: katarzyna.lisowska@uwr.edu.pl

Gender non-fiction — uwagi wstępne

Gender Non-Fiction — Preliminary Notes

Abstract

The introduction to the thematic issue of “The Problems of Literary Genres. Forms of Culture and Theory,” focuses on gender-oriented interpretation of non-fiction literature (reportage, biography, autobiography, essay, etc.) and consists of two parts. In the first, we present the theoretical background for undertaking a gender-sensitive reading of non-fiction literature, highlighting that the nature and status of the research questions is somewhat different from that of literature identified as fiction, due to the characteristics of the factuality/fictionality relationship in non-fiction genres, as well as the specific evolution of this literary subfield. In the second section, we analyse various — often fragmentary — examples of readings and interpretations in which the gender status of the author/character and even the genre itself was questioned and debated. We note that these readings and the disputes that have also occurred do not accumulate into any compact interpretation. We briefly discuss the themes of the essays presented in this issue and emphasise the need for more research and gender-oriented readings of non-fiction literature.

Kategoria gender, podobnie jak inne narzędzia z repertuaru poetologicznego (metafora, narracja, rym, stylizacja...; por. Łebkowska 1995: 83), może być stosowana w analizie różnego typu tekstów. O ile w polskim literaturoznawstwie wrażliwym na płęć i seksualność na dobre zadomowiło się odczytywanie z tej perspektywy utworów fikcjonalnych, o tyle gatunki niefikcjonalne są dopiero odkrywane z tego punktu widzenia. Wydaje się jednak, że analiza genderowa pisarstwa non-fiction wiąże się z pewnymi dodatkowymi kwestiami, nieobecnymi lub obecnymi w mniejszym stopniu w lekturach tekstów bazujących na fikcji literackiej. Poniżej przedstawiamy kilka z nich.

Należy zacząć od samego pojęcia „gender”. Jeśli w duchu konstruktywizmu uznamy płęć za pewnego rodzaju fikcję, to czy uda się podtrzymać odrębność analizy genderowej utworów fikcjonalnych i non-fiction? Czy może raczej refleksja proponowana w niniejszym numerze „Zagadnień Rodzajów Literackich” okaże się jedynie poszerzeniem mapy badań o niezajęte dotychczas obszary, bez wprowadzania jakościowej różnicy? Na pierwsze pytanie chcielibyśmy odpowiedzieć twierdząco, drugiemu zaś zaprzeczyc. W kolejnych akapitach wyjaśniamy dlaczego.

Zacznijmy od referencjalności pisarstwa niefikcjonalnego. Nie ma tu oczywiście miejsca na szczegółowe rozważania teoretyczne na temat reprezentacji w literaturze i statusu fikcji literackiej, ale wystarczy uznać to drugie pojęcie za określone „[...] przez zdania, które z domniemanej perspektywy autora nie są sądami prawdziwymi bądź hipotezami mocno uzasadnionymi, a zarazem pozwalają rozpoznać swą nieasertoryczność (tzn. to, że nie są w ogóle sądami, wyrazem przekonań autora), nie mogą być więc traktowane jako sądy fałszywe bądź nieuzasadnione hipotezy” (Markiewicz 1970a: 122)¹. Z kolei interesujące nas utwory zawierają z czytającymi — by posłużyć się określeniem Philippe’a Lejeune’a — „pakt referencjalny”, czyli „mają [...] dostarczać informacji o rzeczywistości i poddawać się próbie weryfikacji” (Lejeune 2001: 47). Jak się wydaje, z nakreślonego rozróżnienia wynika m.in. odmienna etyka odbioru.

Rozpatrzmy tę kwestię na przykładzie postaci. Choć, jak pisał Henryk Markiewicz, są one tworam antropomimetycznymi (Markiewicz 1981), a sukces autora polega na przekonaniu odbiorców do tego, że mowa o osobach niemal rzeczywistych, to fikcja wpro-

¹ Za Romanem Ingardenem można w tym kontekście mówić o quasi-sądach (zob. Ingarden 1960; por. Markiewicz 1970: 131–133).

wadza pewien dystans między czytającymi a ukazanymi doświadczeniami. Oczywiście, analizując teksty niefikcyjne, trudno mówić o bezpośrednim przełożeniu wydarzeń na opowieść — przedstawiane kwestie także są przecież modelowane i przetwarzane za pomocą środków literackich². Jednak brak wspomnianej już bariery niejako nie pozwala wziąć zaprezentowanych przeżyć w nawias. Uwarunkowanie to ma szczególne znaczenie w przypadku lektury uwarunkowanej na płęć. Jako przykład rozważmy reprezentację przemocy seksualnej. Skoro celem pisarstwa non-fiction „nie jest proste prawdopodobieństwo, lecz podobieństwo do prawdy, nie złudzenie rzeczywistości, lecz obraz rzeczywistości” (Lejeune 2001: 47)³, to przedstawiane doświadczenia są nam podawane jako prawdziwe, od ich drastyczności nie odgradza nas żaden bufor. Analizowanie tych wątków siłą rzeczy wiąże się z odnoszeniem się do przeżyć i wydarzeń, które — jak zakładamy — miały miejsce i o których pisanie może wywoływać poważny dyskomfort u dotkniętych nimi osób. Pojawia się zatem problem (auto)cenzury, niedostępności źródeł, świadków oraz adekwatności użytego języka. Czy autor faktycznie przedstawia „prawdę”? Co zostało zatajone, a co wyolbrzymione? Co ukrywa język tekstu? Analogiczne pytanie występuje po stronie badawczej. O czym wolno nam pisać? Czy określanie takich granic ma sens? Czy celem naszej pracy jest dotarcie do „prawdy”, czy uszanowanie cierpienia osób, których przeżyciami się zajmujemy? Jakim językiem należy pisać o trudnych doświadczeniach?⁴

Idąc dalej, warto zapytać, czy przyłapywanie „autora i jego produktu na uzależnieniu od kulturowych klisz i »kłamstw«” dotyczących płci i seksualności (Iwasiów 2004: 10) może być produktywną strategią czytania pisarstwa non-fiction. Odpowiedź wydaje się oczywista i brzmi „tak”, przecież podejrzliwa, dekonstrukcjonistyczna lektura ma potencjalnie bardzo szerokie zastosowanie. Jednocześnie do głosu dochodzą pytania o sposób modelowania rzeczywistości (by luźno odwołać się do słynnego pojęcia wypracowanego przez szkołę tartuską). Czy fikcja inaczej przetwarza „kulturowe klisze i »kłamstwa«”? Czy w przypadku tekstów niefikcyjnych są nam one dane bardziej bezpośrednio (choć oczywiście również w zmediatyzowany sposób; zob. Nycz 1995), a przez to stają się „prawdziwsze”? Pytania te wydają się istotne m.in. w kontekście performowania płci w pisarstwie non-fiction. Relacje między kobiecością/męskością/niebinarnością w danym utworze niefikcyjnym a wiedzą na temat płci i dotyczących jej norm w momencie powstania tekstu lub okresie, którego on dotyczy, są — jak wiemy — rozważane w odniesieniu do pisarstwa fikcyjnego i zasługują na zbadanie także w poszczególnych utworach niefikcyjnych. Swoją rolę odgrywają bowiem nie tylko ukazywane postacie, podobnie dzieje się po stronie głosu autorskiego i narratorskiego. Ostatnia kwestia okazuje się szczególnie ciekawa w przypadku tekstów autobiograficznych. Choć — by znów odwołać się do Lejeune’a (2001) — na mocy umowy przyjmujemy tożsamość między podmiotem literackim a autorką/autorem, to jego autokreacja stanowi wielopłaszczyznowy proces, mający na celu przedstawienie czytającym konkretnej wizji „ja”. Oczywiście, są to kwestie znane i ujęte choćby w Nyczowskiej koncepcji sylleptyczności (zob. Nycz 2013),

² Zresztą we współczesnych badaniach nad twórczością non-fiction fakty utraciły status oczywistości — zob. dalej.

³ Uwagi Lejeune’a dotyczą biografii i autobiografii, jednak można je odnieść także do innych gatunków pisarstwa niefikcyjnego.

⁴ Por. podobne pytania stawiane w odniesieniu do *Pamiętnika z powstania warszawskiego* Mirona Białoszewskiego; zob. Sobolczyk 2024; Lisowska 2024.

jednak wydaje się, że kiedy do głosu dochodzi z jednej strony performowanie płci, a z drugiej — pakt referencjalny, należy uwzględnić dodatkowe kwestie. Jakie strategie autoprezentacji płciowości wybiera osoba autorska? Na ile stanowią one kwestię indywidualnych wyborów, a na ile wynikają z presji obowiązujących norm lub — używając Butlerowskich kategorii — na ile są przejawem performatywności, a na ile — performansu.

Innym wątkiem zasługującym na rozpatrzenie są kategorie genologiczne. Skoro pyta się o płęć poszczególnych gatunków fikcjonalnych i proponuje ich rewizje, to podobne wątki można poruszyć w odniesieniu do pisarstwa non-fiction. Jakie są zatem relacje między konkretnymi formami literatury niefikcjonalnej a problematyką genderową? Dobrym polem do rozważenia tej kwestii wydaje się reportaż. Czy istnieją bardziej „kobiece” lub „męskie” tematy reportażowe? Pytanie to w nieuchronny sposób opiera się na stereotypach dotyczących kobiecości i męskości, jednak jeśli akcentujemy społeczno-kulturowy wymiar płci, siłą rzeczy uwzględniamy tego typu klisze; zresztą bazuje na nich wiele definicji literatury kobiecej, przede wszystkim tych odwołujących się do jej (postulowanej) somatyczności (zob. Świerkosz 2017). Niuansując sformułowaną wyżej kwestię, warto zapytać, czy konkretny temat reportażu może być ujęty bardziej „kobieco” lub „męsko”. Wątek ten często pojawia się w kontekście reportażowych narracji na temat wojny (*vide* Swietłana Aleksijewicz; zob. Szewczyk 2024). Inny ważny problem to wspomniana wyżej performatywność płci osoby autorskiej/podmiotu. Wydaje się, że poszczególne gatunki dostarczają w tym zakresie różnych opcji: autobiografia pozwala na autokreację (w granicach sylleptyczności i paktu autobiograficznego), a biografia projektuje na płęć bohatera/bohaterki spojrzenie piszącego/piszącej. Jeszcze inaczej sytuacja wygląda w reportażu, gdzie autor/autorka mogą w bardzo zróżnicowany sposób wprowadzać do tekstu podmiotowość swoją i innych postaci. Wreszcie — zaangażowana humanistka coraz częściej porzuca binaryzm płci, a idąc za tym trendem, w interesującym nas kontekście należałoby się zastanowić, co literatura non-fiction może dać tożsamościom wykraczającym poza kobiecość i męskość. Czy niektóre gatunki niefikcjonalne, jak np. pisarstwo poradnikowe (zob. Iwanicka 2024), okazują się szczególnie istotne (przydatne) z punktu widzenia za-sygnalizowanej problematyki?

Godne rozważenia są również kryteria oceny pisarstwa non-fiction z perspektywy lektury wrażliwej na płęć i seksualność. Jeżeli za wartość uznamy „zdolność jakiegoś przedmiotu do spełnienia funkcji zaspokajającej określoną potrzebę ludzką” (Markiewicz 1970b: 324), a wartościowanie zdefiniujemy jako „sąd stwierdzający występowanie w dziele (m.in. literackim) określonych wartości, dzięki którym jest ono pod jakimś względem dla odbiorcy bardziej lub mniej cenne od innych dzieł tej samej kategorii, a zarazem w mniejszym lub większym stopniu odpowiada uznawanym przez niego ideałom i standardom” (*Słownik terminów literackich* 2002: 606), to należy zapytać, jakie czynniki okażą się najistotniejsze z interesującego nas punktu widzenia. Może chodzić o „wartości poznawczo-oceniające i postulatywne” (Markiewicz 1970b: 335), z jednej strony odwołujące się do dyskursu naukowego (np. aktualnej wiedzy na temat płci i seksualności), z drugiej zaś do światopoglądu (Markiewicz 1970b: 335). Ta ostatnia kwestia dotyczy nie tylko perspektywy przyjętej przez osobę autorską, lecz także związku między tekstem a najbardziej rozpowszechnionymi (a zatem częściowo akademickimi, częściowo potocznymi) w danym miejscu i czasie ujęciami problematyki genderowej. Są to zatem wątki podobne do pojawiających się w kontekście twórczości fikcjonalnej, przy czym — jak już

wspomnieliśmy — pakt referencjalny wywołuje (może wywoływać) u czytających inne oczekiwania niż te rozbudzone przez wypowiedzi oparte na quasi-sądach. Co to jednak znaczy: wiarygodnie przedstawić w dwudziestopięciowiecznym reportażu kobiety mieszkające w dużych polskich miastach? Albo: przekonująco ukazać tożsamość płciową i seksualną Jarosława Iwaszkiewicza w jego biografii? Albo: powiedzieć w autobiografii „prawdę” o swojej seksualności? To tylko kilka przykładowych kwestii wartych rozważenia w odniesieniu do konkretnych gatunków pisarstwa non-fiction.

Pytania krążą zatem wokół referencjalności i „wiarygodności” genderowych konstruktywów. Wątki te pojawiają się również w kontekście literatury fikcjonalnej, gdzie jednak okazują się do pewnego stopnia „odroczone” właśnie ze względu na moc fikcji i siłę jej modelowania. Choć oczywiście trudno zakładać, że w twórczości non-fiction „tylko prawda będzie”⁵, to warto się przyjrzeć, jak wygląda „prawda” płci i seksualności w interesującym nas typie literatury.

„Więc nie wściecie się redukować mojej płci do konstruktów, dragu lub performansu, ponieważ moja płeć jest dziełem non-fiction”⁶ — brzmi najbardziej prowokacyjne zdanie z opublikowanego ponad dekadę temu eseju transpłciowej aktywistki, pisarki, biologiki i muzyczki, Julii Serano (2013: 108).

Serano jako osoba transpłciowa i czynna w polu literatury faktu miała, jak nikt inny, prawo do tak mocnej asercji. Metafora, bo z nią w istocie mamy tu do czynienia, według klasycznej definicji Arystotelesa, to przeniesienie nazwy z jakiejś rzeczy na inną na zasadzie analogii. Serano zbudowała analogię gender — non-fiction, płeć (kulturowa) — literatura faktu. I tak jak „non-fiction” traktujemy jako zaprzeczenie „fiction”, tak doświadczenie płci Serano zaprzecza licznym użytkom z koncepcji performatywności płci takiej, jaką przedstawiła Judith Butler w *Uwikłanych w płeć* (*Gender Trouble*, 1990), szczególnie zaś takich, które zredukowały gender do kwestii ornamentu, performansu czy zabawy. Dla Serano — wykształconej biochemiczki — liczy się to, co materialne, ucieleśnione: bezpośrednie, stawiające opór doświadczenie, a dla Serano — autorki i aktywistki — możliwość opowiedzenia o nim. Należy jednak pamiętać, że fakty nie są dziś traktowane z pozytywistyczną naiwnością, przeciwnie, jak przekonuje Justyna Tabaszewska w szkicu o wyzwaniach współczesnego reportażu, „fakty stały się — co stanowi sytuację raczej nową — przedmiotem spekulacji na niespotykaną dotychczas skalę” (Tabaszewska 2019: 14), a literatura niefikcyjna, szczególnie reportaż, uznany przez Przemysława Czaplińskiego za „gatunek orientacyjny” polskiej literatury współczesnej, „przedstawia coś więcej niż rzeczywistość. Przedstawia powstawanie rzeczywistości” (Czapliński 2019: 36).

Propozycja numeru tematycznego „Zagadnień Rodzajów Literackich” wzięła się z naszego przekonania, że „gender” i „non-fiction” nieczęsto spotykają się w polskich badaniach literaturoznawczych, które, być może trochę zanadto uwiedzione konceptem „performatywności”, koncentrują się na genderowych interpretacjach literatury fikcjonalnej

⁵ Taką deklaracją Miron Białoszewski rozpoczął swój *Pamiętnik z powstania warszawskiego* (Białoszewski 2014: 5).

⁶ „So don't dare dismiss my gender as a construct, drag or a performance, because my gender is a work of non-fiction”. Jeśli w bibliografii nie odnotowano inaczej, przekład cytatów na język polski — W.Ś.

lub dokumentów życia literackiego (listy, dzienniki, pamiętniki), natomiast obszar literatury faktu traktują nieco po macoszem, ignorując chociażby jego czytelniczą popularność. Oto na przykład w niedawnym *résumé* przemian polskiego reportażu po 2010 roku pióra Bernadetty Darskiej (2023) autorkę zajmuje między innymi dostrzeżenie i analizowanie sposobów obecności autorek i autorów reportażu w tekstach, lecz w praktyce kategoria płci pozostała przez olsztyńską badaczkę w jej, skądinąd bardzo ciekawym, opracowaniu słabo uwzględniona i reportaż, zarówno w swojej poetyce, jak i pragmatyce funkcjonowania w polu literatury i mediów, nie jest poddawany pogłębionemu oglądowi z perspektywy gender właśnie. Kilka wydarzeń i kilka tekstów pokazujących, jak obiecujące jest to pole badań, zdawało się zapowiadać intensyfikację zainteresowania kwestiami genderowymi (zarówno w odniesieniu do poetyki tekstów, jak i pragmatyki funkcjonowania subpola literackiego) w interesującym nas obszarze. Wymieńmy je. Być może pierwszym była dyskusja wokół książki Artura Domosławskiego (2010) poświęconej Ryszardowi Kapuścińskiemu. Autor *Kapuścińskiego non-fiction* zakwestionował pomnikowy status reportera, wskazując nadużycia i mistyfikacje nierzadko powiązane z performowaniem genderu („macyzm”, „ryzykanctwo”, „męska przygoda”, „męskie przyjaźnie” z Che Guevarą czy Patricie’em Lumumbą); wskazywał też, że budowanie tego silnego wizerunku tekstowego odbywało się kosztem rzeczywistości pozatekstowej: kobiet, pozostawionej w domu żony i zmagającej się z uzależnieniami córki. Nawet polemisci Domosławskiego zauważali, że po jego książce „o Kapuścińskim nie da się już pisać jak dotąd” (Nowacka, *Ziątek* 2013: 9).

Kilka lat później kontrowersję wywołał tom Biblioteki Narodowej *Polski esej literacki. Antologia* w wyborze i opracowaniu Jana Tomkowskiego (2017). Publikacja ta krytykowana była za konstruowanie fałszującego obrazu tradycji eseistyki literackiej, tzn. jej męskocentryzm. Jak pisze w polemice Renata Lis: „Wielka szkoda, że Jan Tomkowski okopał się na swoich pozycjach, jakby nie chciał przyjąć do wiadomości, że eseistyczny podmiot już dawno przestał być wyłącznie europejski, patriarchalny i biały. Gatunek ten uprawiają dzisiaj również kobiety, odmienicy i skolonizowani, dla których Ateny, Rzym i Jerozolima niekoniecznie i nie zawsze stanowią najważniejszy punkt odniesienia” (Lis 2017, b.s.). Kolejny zarzut Lis formułuje wobec strategii Tomkowskiego, wskazując, że jeśli publikacja pojawiła się w serii Biblioteki Narodowej, czyli instytucji ustanawiającej niejako to, co kanoniczne, to autor powinien dążyć do obiektywizacji i neutralności, podczas gdy Tomkowski — zachowując ich pozór — jest subiektywny i stronniczy: „Kobiety w tej antologii są zresztą tylko dwie: Szymborska na półtojej strony i Maria Kuncewiczowa z esejem o Conradzie. To bardzo dziwne, a nawet dziwaczne, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, ile miejsca znalazł autor na teksty ciekawe dziś bodaj tylko dla badaczy” (Lis 2017, b.s.). Argumentacja Lis podbudowana jest wyrazistym przykładem. Twierdzi ona, że, gdyby Tomkowski zdecydował się rzeczywiście na stworzenie uczciwej antologii polskiego eseju literackiego, nie mógłby pominąć choćby postaci Jolanty Brach-Czaina, a ta, jak dowodzi, „rozsadziłaby tę antologię od środka”, czyli, innymi słowy, całkowicie zdekonstruowała kanon tak pieczołowicie prze niego budowany:

Myślę choćby o Jolancie Brach-Czainie i jej *Szczelinach istnienia*, przelomowej książce z 1992 roku (a więc mieszczącej się w ramach czasowych antologii i należycie już ucukrowanej), poruszającej takie tematy, jak egzystencjalne doświadczenie porodu, filozoficz-

na wartość krzątaństwa czy olśnienia, jakie można mieć przy lepieniu pierogów. Już jedna Brach-Czaina rozsądziłaby tę antologię od środka, wpuszczając do niej — wraz z pogardzaną drugą połową ludzkiego doświadczenia — świeże powietrze, którego tak w niej mało. (Lis 2017, b.s.)

Nie może nam w tym przeglądzie jeszcze umknąć powidok nagrody Nobla dla Swietlany Aleksijewicz — dyskusja na łamach „Nowej Europy Wschodniej”, a w jej ramach esej Ludwika Włodek (co znamienne, czynnej reporterki, nie badaczki!) o upłciowionych i orientalizujących modelach pisania o Rosji i krajach byłego ZSRR, które dla modelowych „męskich” reporterów stały się nie tyle obszarem pogłębianych dociekań, co przestrzenią performowania męskiego genderu i wytwarzania orientalizującej różnicy: „[W]szyscy orientalizujemy, ale kobiety jakby mniej. Mężczyźni widzą siebie jako nieustraszonych zdobywców, którzy wyruszają na wyprawę w nieznaną, niczym bohaterowie dziewiętnastowiecznych powieści przygodowych dla chłopców” (Włodek 2017: 35–41). I dalej charakteryzuje ten modus pisania, twierdząc, że „mężczyźni są w kosmosie, kobiety na Wschodzie” (Włodek 2017: 39–40).

Literaturze niefikcyjnej (biografii, autobiografii, reportaży) w ostatnich latach kilka numerów tematycznych poświęciły „Teksty Drugie”. Niektóre z artykułów przynoszą cenne obserwacje i wartościowe propozycje lektury uwrażliwionej na płęć i seksualność — za szczególnie ciekawą można uznać interpretację strategii reportażowej Mariusza Szczygła pióra Kingi Siewior (2019).

Nie sposób pominąć niezwykle głośnej sprawy Marcina Kąckiego — w swoim tekście opublikowanym w „Gazecie Wyborczej” usprawiedliwiał nadużycia seksualne, jakich miał się dopuszczać i które finalnie położyły kres jego karierze. Tekst Kąckiego, początkowo chwalony w mediach społecznościowych przez kolegów i koleżanki po piórze jako odważna „spowiedź”, szybko doczekał się dekonstrukcji jako łabędzi śpiew „macyzmu” i demaskacja „niewidzialnej” przemocy płciowej, zarówno na płaszczyźnie przywileju instytucjonalnego, jak i strategii tekstowej. Wywołał liczne reakcje reporterek i dziennikarek. Skala i liczba tych reakcji wymagałaby oddzielnego opracowania⁷. Hasłowo tylko przywołajmy tekst Marty Nowak, wskazujący na anachroniczność poetyki wyznania konstruowanej przez znanego reportera:

Kobiety to u niego jakaś mglista zbiorowość, duch unoszący nad wodami, a w najlepszym razie cały korowód schematów. Jest wiecznie zmartwiona matka. Jest siostra, która domaga się od brata pieniędzy. Jest poznana w knajpie dziewczyna, która zachodzi z nim w ciążę, a on ugina się pod ciężarem zobowiązań (ona, dziwnym trafem, nie). Jest kochanka, która szuka w jego oczach „złudzenia miłości”. Są dziewczyny z agencji towarzyskiej, o złotych sercach i oczach pomalowanych jak motyle. Jest też obecna partnerka, która uleczyła go miłością, bo taka jest najwyraźniej rola kobiet na tym świecie: tulić bohaterów poranionych w walce ze swoimi demonami. Kto miałby tulić i leczyć kobiety i ich demony — nie wiadomo. (Nowak 2024, b.s.)

⁷ Pod cyfrowym adresem „spowiedzi” reportera widnieje dziś tekst: „Przepraszamy za publikację tekstu Marcina Kąckiego, usuwamy go z sieci”, podpisany przez Romana Imielskiego, Aleksandrę Sobczak i Bartosza T. Wielińskiego: wyborcza.pl/magazyn/7,124059,30561476,zadzwonilem-do-wszystkich-kobiet-ktore-skrzywdzilem-wlacznie.html [dostęp 26.09.2024].

Żaden z tekstów, żadna z polemik wokół pola literackiego non-fiction nie spowodowała pogłębionej reakcji badaczek i badaczy⁸, co samo w sobie wydaje się ciekawe, natomiast zanim zaczniemy bić się w piersi za zaniedbania i zapóźnienia, warto zwrócić uwagę, że mało wyraziste postrzeganie aspektu gender w badaniu literackiego pola non-fiction nie jest tylko polską specyfiką. Dość powiedzieć, że w Wielkiej Brytanii Women Prize Trust przyznaje prestiżową „Women Prize in Fiction” od 1996 roku, natomiast zasadność uwzględnienia różnicy płciowej i jej konsekwencji dla literatury niefikcjonalnej przebiła się do świadomości czynnych aktorów pola literackiego dopiero na początku trzeciej dekady naszego stulecia, gdy ta sama organizacja zdecydowała o konieczności przyznawania „Women Prize in Non-Fiction”; nagrody, która ma promować niefikcjonalne piarstwo kobiet. Powstanie tej nagrody inspirowane było ukazaniem się książki Mary Ann Sieghart *Authority Gap: Why Women Are Still Taken Less Seriously Than Men, and What We Can Do about It* (2021). Jeden z najżywiej komentowanych rozdziałów tej pracy poświęconej „*authority gap*”, z którą mierzą się kobiety, poświęcony był sytuacji na rynku literackim, w tym zwłaszcza kobiet-autorek non-fiction, które w sposób szczególny mierzą się z problemem „luki autorytetu”. Wnioski wyraźnie wskazywały, że autorki są traktowane jako mniej wiarygodne i Sieghart wskazuje przykłady pisarek, które np. ograniczają się do podawania na okładkach książek inicjałów jako neutralnych płciowo (bestsellerowa autorka thrillerów L.J. Ross).

Uważamy, że ta zbieżność czasowa między ufundowaniem nagrody (w pierwszej edycji przypadła ona Naomi Klein za *Doppelgänger*) a ogłoszeniem tematu numeru „Zagadnień Rodzajów Literackich” jest nieprzypadkowa i warto ją podkreślić w tym „wstępniaku”, referując pokrótce uzasadnienie powstania osobnej nagrody.

W wywiadzie dla „The Guardian” Kate Mosse, inicjatorka powstania nagrody, zwracała uwagę, że w przypadku literatury non-fiction istnieje oczekiwanie, że osoba autorska będzie reprezentowała głos neutralny i posiadała wiedzę ekspercką. Te dwie właściwości zaś — wiedza ekspercka i neutralność — powiązane są z domyślną męskością (notabene na tym być może zasadał się poznawczy błąd Jana Tomkowskiego):

Powstaje bardzo dużo narracyjnej literatury faktu pisanej przez kobiety, która po prostu nie jest w ogóle zauważana. Ma to znaczenie, ponieważ czytelnicy tracą tę uwagę. Badania przeprowadzone przez nasz trust wykazały, że 26,5% recenzji non-fiction w krajowych gazetach dotyczyło książek pisanych przez kobiety, podczas gdy 35,5% książek nagrodzonych w ciągu ostatnich 10 lat w siedmiu brytyjskich konkursach literackich w kategorii non-fiction zostało napisanych przez kobiety. (Shaffi 2023, b.s.)

Ale nie tylko sposób, w jaki postrzegane są pisarki, powoduje nierówności w pisaniu literatury faktu — istnieją również praktyczne bariery dla kobiet, które w dyskusji o nagrodzie podkreślała utytułowana autorka wielu książek non-fiction Rachel Hewitt:

⁸ *Architektki PRL-u* Agnieszki Mrozik (2013) wydają się chlubnym wyjątkiem. Warszawska badaczka śledzi kariery prominentnych pisarek-komunistek, wskazując, że po „Odwilży” wiele z nich znalazło swoją niszę na rynku wydawniczym w obszarze literatury poradnikowej, a później autobiograficznej.

Pisanie literatury faktu zwykle wiąże się z badaniami i podróżami, w tym wizytami w archiwach i wywiadami, a wolność i dochód do dyspozycji niezbędne do prowadzenia tych badań są w ogromnym stopniu kształtowane przez różnice w wynagrodzeniach, czasie wolnym i obowiązkach domowych, takich jak opieka nad dziećmi. (Knight 2023, b.s.)

Jak widać w tym krótkim wprowadzeniu, każda właściwie perspektywa badawcza, czy to historycznoliteracka, czy interpretacyjno-krytyczna, skupiona na kwestiach socjologii życia literackiego albo recepcji dzieła, a uwzględniająca parametr gender, wydaje się obiecująca i warta podjęcia. Nie łudziliśmy się oczywiście, że wyczerpiemy sygnalizowany temat. Chodziło nam o pobudzenie i ośmielenie badaczek i badaczy do odważniejszego zajęcia się nie tylko „genderowymi” (ale też, dlaczego nie?, queerowymi!) analizami i interpretacjami literatury niefikcjonalnej rozumianej przez nas w najszerszy możliwy sposób (reportaż, biografistyka, pisarstwo popularnonaukowe, literatura podróżnicza itp.), ale także do analizy subpola literatury faktu, zarówno takiego, jakie istnieje dziś, jak i kształtujących je historycznych przebiegów. Mieliliśmy w głowie i drugą stronę „asymetrii” płciowej związanej z literaturą faktu. Badacze wskazują, że traktowanie literatury faktu jako bardziej „męskiej” i przeznaczonej dla mężczyzn stanowi efekt swoistej, redukcjonistycznej i szkodliwej dla wrażliwości i wyobraźni chłopców socjalizacji czytelniczej, często nieświadomie wdrażanej przez szkołę czy rodziców (zob. Merga 2017).

Odpowiedzi autorek i autorów tekstów, które ostatecznie weszły do numeru „Zagadnień Rodzajów Literackich”, niezupełnie pokrywały się z tak zakreślonymi oczekiwaniami. Niektóre rozprawy wpisują się w nie na różne sposoby, inne sytuują się poza tym horyzontem, co tylko upewnia nas w tym, że obszar badań pozostaje szerszy, niż nam się na początku wydawało. Nie ukrywamy, że bardzo nas to cieszy.

Zapraszamy do lektury!

Bibliografia

- Białoszewski Miron (2014), *Pamiętnik z powstania warszawskiego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Czapliński Przemysław (2019), *Gatunek orientacyjny. Reportaż polski na przełomie XX i XXI wieku*, „Teksty Drugie” nr 6.
- Darska Bernadetta (2023), *Czas reportażu. O tym, co działo się wokół gatunku po 2010 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn.
- Domosławski Artur (2010), *Kapuściński non-fiction*, Świat Książki, Warszawa.

- Ingarden Roman (1960), *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, przeł. M. Turowicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Iwanicka Julia (2024), *Autobiograficzne poradniki i poradnikowe teksty autobiograficzne — o „zmaconych” wariantach „niebinarnej” prozy non-fiction*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” t. 67, z. 2. DOI: 10.26485/ZRL/2024/67.2/17 [early view].
- Iwasiów Inga (2004), *Wstęp* [w:] I. Iwasiów, *Parafrazy i reinterpretacje. Wykłady z teorii i praktyki czytania*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Knight Lucy (2023), ‘Big books by blokes about battles’: why we need the Women’s prize for nonfiction, „The Guardian”, 10 lutego, www.theguardian.com/books/2023/feb/10/why-we-need-womens-prize-for-nonfiction [dostęp: 26.09.2024].
- Lejeune Philippe (2001), *Pakt autobiograficzny*, przeł. A. Labuda [w:] P. Lejeune, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, TAIWPN Universitas, Kraków.
- Lis Renata (2017), *Esej i kwanty*, „Dwutygodnik.com”, www.dwutygodnik.com/artukul/7480-esej-i-kwanty.html [dostęp: 27.08.2024].
- Lisowska Katarzyna (2024), *Gwałt i cisza albo o tajemniczych fragmentach „Pamiętnika z powstania warszawskiego”* [w:] „Co już. Co jeszcze”. MiroFor 2024, t. 4, red. J. Niżyńska, A. Poprawa, P. Sobolczyk, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk.
- Łebkowska Anna (1995), *Czy „plec” może uwieść poetykę?* [w:] *Poetyka bez granic*, red. W. Bolecki, W. Tomasik, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa.
- Markiewicz Henryk (1970a), *Fikcja w dziele literackim a jego zawartość poznawcza* [w:] H. Markiewicz, *Główne problemy wiedzy o literaturze*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Markiewicz Henryk (1970b), *Wartości i oceny w badaniach literackich* [w:] H. Markiewicz, *Główne problemy wiedzy o literaturze*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Markiewicz Henryk (1981), *Postać literacka i jej badanie*, „Pamiętnik Literacki” nr 2.
- Merga Margaret K. (2017), *Do males really prefer non-fiction, and why does it matter?*, „English in Australia” nr 52(1), www.aate.org.au/documents/item/1246 [dostęp: 26.09.2024].
- Mrozik Agnieszka (2022), *Architektki PRL-u. Komunistki, literatura i emancypacja kobiet w powojennej Polsce*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa.
- Nowacka Beata, Ziątek Zygmunt (2013), *Literatura non-fiction. Czytanie Kapuścińskiego po Domostawskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Nowak Marta (2024), *Siedem rzeczy, których możesz się nauczyć z tekstu Marcina Kackiego*, „Gazeta.pl”, 8 stycznia, wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,30574114,7-rzeczy-ktorych-mozesz-sie-nauczyc-z-tekstu-marcina-kackiego.html [dostęp: 26.09.2024].
- Nycz Ryszard (1995), *Intertekstualność i jej zakresy: teksty, gatunki, światy* [w:] R. Nycz, *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa.
- Nycz Ryszard (2013), *Tropy „ja”. Koncepcje podmiotowości w literaturze polskiej ostatniego stulecia* [w:] R. Nycz, *Język modernizmu. Prolegomena historyczno-literackie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Polski esej literacki: antologia* (2017), wstęp i oprac. J. Tomkowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Serano Julia (2013), *Excluded: Making Feminist and Queer Movements More Inclusive*, Seal Press, Berkeley, Kalifornia.

-
- Shaffi Sarah (2023), *Women's prize to launch annual award for women's non-fiction writing*, „The Guardian”, 8 lutego, www.theguardian.com/books/2023/feb/08/womens-prize-to-launch-annual-award-for-womens-non-fiction-writing [dostęp: 29.09.2024].
- Sieghart Mary Ann (2021), *The Authority Gap: Why women are still taken less seriously than men, and what we can do about it*, Doubleday, Londyn.
- Siewior Kinga (2019), *Ślimak, śrubeczka i śmierć. Reportaż intymny Mariusza Szczygła*, „Teksty Drugie” nr 6.
- Sławiński Janusz (2002), *Wartościowanie* [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński i in., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Sobolczyk Piotr (2024), *Dalsze losy, bliższe traumy. Ku psychocentrycznej wizji „Pamiętnika z powstania warszawskiego”* [w:] „Co już. Co jeszcze”. *MiroFor 2024*, t. 4, red. J. Niżyńska, A. Poprawa, P. Sobolczyk, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk.
- Świerkosz Monika (2017), *Atena i Arachne. W stronę innej poetyki pisarstwa kobiecego* [w:] M. Świerkosz, *Arachne i Atena. Literatura, polityka i kobiety klasycyzm*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Tabaszewska Justyna (2019), *Forma i fakt. Wyzwania współczesnego reportażu*, „Teksty Drugie” nr 6.
- Włodek Ludwika (2017), *Biały sabib wyprawia się na Wschód*, „Nowa Europa Wschodnia”, nr 3–4.
-